

Przebaczenie - Bruno Ferrero

Pewien dobry, aczkolwiek słaby chrześcijanin spowiadał się, jak zwykle, u swojego proboszcza. Jego spowiedzi przypominały zepsutą płytę: zawsze te same uchybienia, a przede wszystkim ten sam poważny grzech.

- Koniec tego! - powiedział mu pewnego dnia zdecydowanym tonem proboszcz.

- Nie możesz żartować sobie z Boga. Naprawdę ostatni już raz rozgrzeszam cię z tego przewinienia. Pamiętaj o tym!

Ale po piętnastu dniach człowiek znów przyszedł do spowiedzi wyznając ten sam grzech. Spowiednik naprawdę stracił cierpliwość:

- Uprzedzałem cię, że nie dam ci rozgrzeszenia. Tylko w ten sposób się nauczysz...

Poniżony i zawstydzony mężczyzna podniósł się z klęczek. Dokładnie nad konfesjonałem, zawieszony był na ścianie wielki, gipsowy krzyż. Człowiek wzniósł nań swe spojrzenie. I właśnie w tym momencie gipsowy Chrystus z krzyża ożywił się, podniósł swoje ramię i uczynił znak przebaczenia:

- Rozgrzeszam cię z twojej winy...

Każdy z nas związany jest z Bogiem, pewną nitką.

Kiedy popełniamy grzech, ta nić się przerywa.

Ale kiedy ubolewamy nad naszą winą -

Bóg zawiązuje na nitce supełek

i w ten sposób staje się ona krótsza.

Przebaczenie zbliża nas do Boga.